

Arche

TV die arche

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 27.06.2021(Nr 1346)

„Przysięga małżeńska i jej daleko idące błogosławieństwo-część 2”

Wolfgang Christian ©

Cytat: „(1) Tymczasem Boaz poszedł do bramy miejskiej i usiadł tam. A właśnie przechodził tamtędy wykupiciel, o którym Boaz mówił. Zawołał więc na niego: Hej, ty, zatrzymaj się i przysiądź się do mnie. A on zatrzymał się i przysiadł się do niego. (2) Potem sprowadził dziesięciu mężów spośród starszych miasta i rzekł do nich: Siadajcie tutaj. A oni usiedli. (3) I rzekł do wykupiciela: Noemi, która powróciła z pól moabskich, chce sprzedać ten kawałek pola, który należał do naszego brata Elimelecha. (4) Pomyślałem więc sobie, że wyjawię to przed tobą i powiem: Nabądź go ty w obecności tych oto obywateli i w obecności starszych ludu. Jeżeli chcesz go wykupić, wykup, a jeżeli nie chcesz go wykupić, powiedz mi, abym to wiedział, gdyż oprócz ciebie nie ma innego wykupiciela, ja zaś jestem dopiero po tobie. A tamten rzekł: Ja go wykupię. (5) I rzekł Boaz: W dniu, w którym nabędziesz pole z ręki Noemi, musisz też pojąć i Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości. (6) Wówczas wykupiciel odpowiedział: Nie mogę wykupić go dla siebie, aby nie narazić mojego własnego dziedzictwa. Przejmij ty dla siebie moje prawo wykupu, gdyż ja nie mogę go wykupić. (7) Taki zaś był starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie i przy zamianie, że gdy ktoś chciał zatwierdzić układ, to zdejmował swój sandał z nogi i dawał go temu drugiemu. Tak zaświadczano każdą sprawę w Izraelu. (8) Gdy więc wykupiciel powiedział do Boaza: Nabądź go ty dla siebie, zdjął swój sandał. (9) Wtedy Boaz powiedział do starszych i do całego ludu: Wy dziś jesteście świadkami, że nabyłem z ręki Noemi wszystko, co należało do Elimelecha i wszystko, co należało do Kiliona i do Machlona. (10) Także i Rut Moabitkę, wdowę po Machlonie, biorę sobie za żonę, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości i aby nie zginęło imię zmarłego wśród jego braci ani w obrębie jego rodzinnej miejscowości. Wy jesteście dziś tego świadkami. (11) A cały lud, który był w bramie, i starsi rzekli: Jesteśmy tego świadkami. Niech Pan sprawi, żeby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom izraelski. Nabywaj mocy w Efracie i zyskuj rozgłos w Betlejemie.

2/Przysięga małżeńskiej jej daleko idące błogosławieństwo 2/1346

(12) Niechaj twój ród będzie jak ród Peresa, którego Tamar urodziła Judzie, przez potomstwo, które ci da Pan z tej kobiety. (13) Boaz pojął więc Rut za żonę. A gdy z nią obcował, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna. (14) Wtedy powiedziały kobiety do Noemi: Błogosławiony niech będzie Pan, który cię dziś nie pozostawił bez wykupiciela, i niech imię jego będzie głośnie w Izraelu. (15) Niechaj ten będzie dla ciebie krzepicielem duszy i żywicielem w twojej starości, gdyż urodziła go twoja synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów. (16) Wtedy wzięła Noemi dziecię i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką. (17) A sąsiadki nadały mu imię, powiadając: Noemi narodził się syn. I nazwały go Obed, a ten był ojcem Isajego, który był ojcem Dawida. (18) A tacy są potomkowie Peresa: Peres zrodził Chesrona, (19) Chesron zrodził Rama, Ram zrodził Amminadaba. (20) Amminadab zrodził Nachszona, Nachszon zrodził Salomona, (21) Salomon zrodził Boaza, Boaz zrodził Obeda. (22) Obed zaś zrodził Isajego, a Isaj zrodził Dawida.

Przypomnijmy sobie: Boaz chętnie od razu bez ograniczeń powiedziałby "tak" Rut, wiedział też, że ona również tego chciałaby. Pokochał ją od pierwszego spotkania. Byłoby im najlepiej zawrzeć małżeństwo ale oboje kochali Słowo Boże, i działali zgodnie z nim.

To jest decyzja, którą każdy z nas musi podjąć: czy twoje uczucia i twoja pasja powinna być przewodnikiem dla twoich działań? Czy są one prawem, według którego działasz? Czy chcesz działać zgodnie ze Słowem Bożym?

Boaz najpierw sprawdził, czy w jego zamiarach będą przestrzegane rozporządzenia Boże. Gdyby tak nie było, nie poślubiłby Rut pomimo całej swojej miłości jaką do niej żywił i my również musimy mieć taką moc.

Jawność małżeństwa

Po drugie uderza nas fakt, że gdy wszystko zostało załatwione zgodnie z biblijnym porządkiem, Boaz złożył przysięgę małżeńską publicznie przed starszymi w kościele i wieloma świadkami, a także przed Bogiem. Świadkowie zawołali: *"Niech Pan sprawi, żeby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom Izraela"* (werset 11). Nie bierzemy sposobu zawarcia małżeństwa przez Boaza i Rut w tamtym czasie za przykład dla nas. Jednak biblijna zasada, którą tu widzimy jest ponadczasowa: mianowicie, że małżeństwo dokonuje się publicznie, przy świadkach i jak to ujął Paweł w Panu, to znaczy przed obliczem Boga. Niestety wśród chrześcijan istnieje tendencja, by coraz częściej potajemnie i spontanicznie udać się do Urzędu Stanu Cywilnego, uzyskać akt małżeństwa i natychmiast rozpocząć życie małżeńskie ze wszystkim, co się z tym wiąże. Ale później, po kilku miesiącach, gdy znów jest ładniejsza pogoda albo skończyła się pandemia i można znowu świętować, przychodzi się do pastora. Oczywiście, takie małżeństwo zostało już skonsumowane i przeżyte, wtedy prosi się go już nie o ceremonię ślubną, a jedynie o błogosławieństwo: *"Czy kościół może nas w takiej sytuacji błogosławić?"* Czy to byłoby błędne?

2/Przysięga małżeńska i jej daleko idące błogosławieństwo 2/1346

Ludzie przestali rozumieć co Biblia rozumie przez małżeństwo – mianowicie, że jest ono zawierane przed obliczem Boga i przed zgromadzeniem zboru. Świadomi wszechmocnej obecności Pana przed braćmi i siostrami tej samej wiary narzeczeni składają święte **ślubowanie**, że będą się dla siebie wzajemnie poświęcać, **aż do śmierci, która ich rozłączy**.

W pełnej świadomości Bożej obecności – reprezentowanej przez teksty biblijne – mąż i żona klękają w modlitwie przed Bogiem Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem i składają w obecności zgromadzonych doskonałą, nieodwołalną przysięgę małżeńską do której dołączają najserdeczniejszą prośbę, aby Bóg pomógł im realizować tę małżeńską przysięgę. Moje pytanie: czy to wszystko odbywa się w Urzędzie Stanu Cywilnego? Czy urzędnicy rzeczywiście działają w świadomości Bożej obecności, na podstawie wiary w Pismo Święte? Czy przyjmują od pary ślubowanie "aż śmierć ich rozłączy?" i czy to wszystko robią w świętej modlitwie? **Nie**, nie robią tego. Nie działają przed obliczem Boga, nie wierzą w wiążącą moc Pisma Świętego i nie przedstawiają żadnej przysięgi małżeńskiej. Działają jedynie w imieniu państwa, aby stan podatkowy był prawidłowy i inne kwestie prawne zostały wyjaśnione. A potem zgodnie z hasłem "*małżeństwo dla wszystkich*", pojawia się kolejna para, której również szybko poświadczają zawarcie małżeństwa.

Czy jest to dla nowo narodzonych chrześcijan miejsce do zawarcia małżeństwa przed Bogiem? **Nie!** Wierzmy, że ceremonia ślubu prawdziwego małżeństwa, nie odbywa się przed światem, ale w Panu, przed Bogiem, publicznie przed zbożem. Dopiero po takim ślubie kościelnym stajemy się mężem i żoną, i dopiero wtedy śpimy razem jako para małżeńska.

Zawarcie małżeństwa jest zawierane w kościele. Do Urzędu Stanu Cywilnego udajemy się tylko dlatego, że chcemy aby zostało one tam zarejestrowane. Powodem dla którego prosimy Parę Młodą o udanie się do Urzędu Stanu Cywilnego przed ślubem jest to, że chcielibyśmy, aby kwestie związane z urzędem zostały wcześniej uregulowane. W rezultacie datę w Urzędzie Stanu Cywilnego a ślubu później w parafii powinno dzielić tylko kilka dni.

Podsumujmy: Ślub odbywa się przed Bogiem i jego kościołem. Dopiero po złożeniu tam przysięgi droga do jedności małżeńskiej jest otwarta. Nie jesteśmy jeszcze małżeństwem przed Bogiem poprzez fakt rejestracji w Urzędzie Stanu Cywilnego. To jedynie poświadczenie zgodności naszej umowy prawnej. W tym aspekcie Boaz jest dla nas wielkim przykładem, iż złożył obietnicę przed starszymi miasta, przed wieloma świadkami swojej wiary, oczywiście głównie przed Bogiem, że weźmie Rut za żonę i da jej pewną i trwałą przyszłość, z której kolejne pokolenia powinny jeszcze korzystać.

Rut staje się przodkiem Chrystusa

Dalej czytamy w wersecie 13: "*Boaz pojął więc Rut za żonę. A gdy z nią obcował, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna.*". Wyrażenie "*Pan sprawił, że zaszła w ciążę*", nakazuje nam myśleć o tym, że nie miała dziecka ze swoim pierwszym mężem, jednym z dwóch synów Noemi. Ale teraz jest napisane "*Pan sprawił, że poczęła ...*".

3/Przysięga małżeńska i jej daleko idące błogosławieństwo 2/1346

Bóg miał dla niej coś szczególnego, to że nawet sąsiedzi powiedzieli o Rut do Noemi: "...która jest dla ciebie lepsza niż 7 synów" (werset 15).

Aby to wyjaśnić, ostatnie wersety księgi Rut pokazują nam wycinek drzewa genealogicznego: "A oto drzewo genealogiczne Pereza: Perez zrodził Chersona . Cherson zrodził Rama, Ram zrodził Amminadaba, Amminadab zrodził Nachszona, Nachszon zrodził Salomona, Salomon zrodził Boaza, Boaz zrodził Obeda, Obed zaś zrodził Isajego, a Isaj zrodził Dawida" (wersety 18-22) A przez kogo Boaz zrodził Obeda. Przez Rut! Cud, to cud!

Rut nie musiała być przywieziona wieczorem z dalekiej obcej ziemi, przybyła do Betlejem jako poganka, poszła na pole, aby zebrać kłosa, udała się nieświadomie na pole Boaza , który ją zobaczył, zakochał się, poślubił ją i dał jej syna imieniem Obed, dziadka Dawida. I w oka mgnieniu stała się **przodkiem Jezusa**.

Noemi i Elimelech popełnili wielki błąd mówiąc po ludzku ,nie zaufali Bożym obietnicom zawartym w przymierzu, i z powodu braku chleba opuścili ziemię obiecaną ,i udali się pod obce, bezbożne panowanie. Następnie ich synowie poślubili dwie pogańskie kobiety, co również było sprzeczne z Pismem Świętym. I tak się stało, jak stać musiało: Noemi straciła męża, jej synowie również zginęli. W swojej rozpaczycy nie wróciła jednak do Izraela całkiem sama, ale przyprowadziła ze sobą kogoś jeszcze – przodka Mesjasza. W jaki sposób? Moabitka Rut, która nie była nawet z wybranego domu Izraela? Tak, to właśnie ona! Elimelech i Noemi nie byli częścią drzewa genealogicznego Jezusa, ale Bóg w swojej suwerenności zaplanował przez ich niepowodzenie sprowadzenie obcej osoby z daleka, ze świata pogańskiego, aby mógł ją zaszczepić w drzewo genealogiczne Jezusa.

Jak niezwykle i wspaniale są drogi Boga! Ukłonimy się i oddajmy cześć.

Drzewo genealogiczne Jezusa

Ten wzór występuje kilkakrotnie w drzewie genealogicznym Jezusa. Rut nie była jedyną osobą, która jak może się wydawać, nie była godna powołania do linii zbawienia w Jezusie. Spójrzmy na drzewo genealogiczne w Ewangelii Mateusza: "(2) Abraham był ojcem Izaaka, a Izaak ojcem Jakuba, a Jakub ojcem Judy oraz braci jego. (3) A Juda zrodził z Tamar Faresa i Zareę, a Fares był ojcem Ezrona, a Ezron ojcem Arama. (4) A Aram był ojcem Aminadaba, a Aminadab ojcem Naasona, a Naason ojcem Salomona. (5) A Salomon zrodził z Rahab Boaza, a Boaz zrodził z Rut Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego. (6) A Jesse był ojcem Dawida, króla, a Dawid zrodził z żony Uriasza Salomona. (7) A Salomon był ojcem Roboama, a Roboam ojcem Abiasza, a Abiasz ojcem Azafa " (Ewangelia Mateusza 1,2-7). Kim była Tamar? Przebrała się za prostytutkę i zwabiła potomka Judy, aby się z nią przespał. Następnie zaszła w ciążę i urodziła Pereza. To był właśnie ten nieślubny syn, którego Bóg chciał mieć w linii zbawienia swojego czystego syna Jezusa Chrystusa. Kim była **Rahab**? Ona nie była przebraną prostytutką, ale prawdziwą prostytutką w grzesznym mieście Jerycho. przodków Jezusa.

4/Przysięga małżeńska i jej daleko idące błogosławieństwo 2/1346

Przyszła do wiary w Boga Żydów i została matką mężczyzny, o którym mówi cała Księga Rut, czyli Boaza. Bóg dodał go również do linii

Boaz zaś, syn pogańskiej prostytutki Rahab, ożenił się ponownie z pogańską kobietą, **Rut**. A ta urodziła mu Obeda. I Obed spłodził Jessego a Jesse Dawida. I co on zrobił? Rozbił małżeństwo z **Basztebą**, kazał zamordować jej prawowitego męża i poślubił ją. Dziecko z tego grzecznego związku otrzymało imię Salomon. Właśnie on wszedł znów do linii przodków Jezusa.

W pierwszym Liście do Koryntian Paweł pisze: *"Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu: ale to, co u świata głupiego... wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne. I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to czymś unieścić. Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym"* (Pierwszy list do Koryntian 1,26-29).

To jest powód, dla którego my również zostaliśmy zbawieni. My również pochodzimy z nicości i hańby, z grzechu i nieczystości ale w rzeczywistości jesteśmy dla Jezusa Jego pokoleniem. Ponieważ to nie zdrowi potrzebują lekarza, ale chorzy, my również do niego należymy. Jezus przyszedł aby uczynić grzeszników błogosławionymi. Wezwał ich, jadł z nimi, przebaczył im i dał im nowe życie. Tak było już w Starym Testamencie z Tamar, Rut, Rahab, Batszebą, Dawidem, Abrahamem Noemi i Lotem. Wszyscy oni zgrzeszyli, ale Pan kochał ich z łaski. I widzimy to w historii Rut.

Bóg umiłował ją przez założeniem świata ,jak każdego z nas,i chciał ją mieć pośród swojego odkupionego ludu. I chociaż ona była tak daleko - gdzieś w Moabie ,i nikt o niej nie myślał ,to Pan nie zapomniał o niej. I nie było to dla Niego zbyt trudne by grzech innych ludzi odwrócić ku dobremu ,przez co Rut mogła wejść do wiecznego królestwa. Jezus jest przyjacielem grzeszników! Amen!